

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Poleska wieś pod bombami

(Relacje naocznego świadka)

Dolatują dalekie, głuche detonacje — to niemieckie bombowce biją w Brześć

Szkody są bardzo małe, bo lśniące srebrzyście trójmotorowce pozbywają się swego ładunku z bardzo dużej wysokości, w obawie przed naszą artylerią zenitową. Niemcy nie brawurują — tam, gdzie działa artyleria przeciwlotnicza, nie schodzą poniżej trzech kilometrów, nie celują, ale starają się jaknajszybciej wyrzucić wszystkie bomby i odlecieć.

W rezultacie najbardziej od nalołów cierpi Bug i Muchawiec, zwłaszcza Muchawiec. Dziwi to mojego rozmówcę, statecznego polskiego chłopca, który stara się ode mnie dowiedzieć, czemu Niemiec tak się zajął akurat na Muchawiec. Plastycznie opisuje mi wysokie wytryski wody — „jakby drzewa z wody wyrastają”. I czemu właśnie ciągle ten Muchawiec? W Bug „kudy” mniej...

Nie umiem mu tego wytłumaczyć i ostatecznie dochodzimy do wniosku, że to już musi być takie niemieckie szczęście do Muchawca, czy też odwrotnie. Zaciekawilo mnie, skąd on tak dobrze zna ten obraz bombardowania wody pod Brześciem.

Okazuje się, że jeździ tam co parę dni z mąsem, serami i innymi produktami.

— A nie boicie się panie gospodarzu, że i w was jaka niemiecka bomba trafi?

— Nie trafi. — W głosie brzmi absolutna pewność, a po małym zastanowieniu dodaje: — Nu co, a jeżeli i trafi, to na to wojna.

Ale on jeździć musi, bo odkupił od sąsiada jeszcze jedną dziesięcinę i nie dopłacił trzystu złotych. Sąsiadowi pieniądze są potrzebne, więc musi jaknajprędzej je zebrać. Tu zaczyna się długa i szara — jak polska droga — opowieść, kiedy i za co dostanie owe brakujące mu trzysta złotych: ile za gęsi, ile za wieprza, ile za gruszkę, których ma nadzieję zebrać z pięć pudów.

W toku tej gospodarskiej opowieści niknie wojna bez śladu — nie ma jej, jest natomiast gospodarz uradowany posiadaniem nowego poletka.

Nad naszymi głowami ukazuje się taki właśnie srebrzysty trójmotorowiec, jak owe z nad Brześcia. Leci wysoko, ale zaraz zaczyna się zniżać. We wsi ruch nie ustaje — ludzie tak samo krzątają się kolo gospodarstwa, jak i wówczas, kiedy go nie było.

Zniżył się nie nad nami, ale o parę kilometrów dalej, nad sąsiednią wsią.

Po chwili ukazują się pierwsze kłęby dymu. Niemiec krąży bardzo nisko — tu nie ma oni zenitowej artylerii, ani nawet karabinów maszynowych. Tu można sobie pozwolić na dowolną wysokość lotu i bić bardzo celnie.

Po dwóch godzinach mam już informacje, co zaszło.

Zniżył się, kilka bomb zapalających rzucił, a później siekł z karabinu maszynowego chłopów, starających się gasić ogień i ratować z ognia dobytek. Ranił kilka kobiet i dzieci, uciekających do pobliskiego lasu.

Obserwuję jakie wrażenie robi to na mieszkańcach mojej wsi.

Natychmiast w całej wsi zaczyna się gorączkowa młócka. Gospodarz, u którego mieszkam, tłumaczy mi, że trzeba czymprędzej obsiać pola. — Ziemia nie może zostać nieobsiana!

W tej chwili o niczym innym nie myślą, tylko o ziemi, która czeka na ziarno. Że oni sami nie będą mieli w razie czego jeść, o to mniejsza, ale rola swoją porcję ziarna musi dostać.

— No, ale za cóż waszy Niemiec bombardować miał czy też palić?

— A ich za co? Wiadomo — Niemiec.

W tym stwierdzeniu nie brzmi najlżejsza nuta zdziwienia. Wszystko jest jasne, od Niemca należy spodziewać się najgorszej podłości bez najmniejszego powodu.

— Od tego on jest Niemiec.

Moja gospodyni kiwa głową: — A jeszcze mówił przez radio, że z bezbroną ludnością nie wojuje, ale Niemiec zawsze łże. Sam nie ma co jeść, to i nam chce zniszczyć.

Niemiec — to jedno słowo tłumaczy wszystko. Nikt się nawet nie oburza — tak jak na gadzinę nikt się nie oburza, że gryzie. Od tego jest gadzina.

Tu Niemców dobrze pamiętają jeszcze z tamtej wojny, więc oburzenie nie wybucha pod wpływem tego czy innego wypadku. Tu w duszach od Niemca tkwi na zawsze zacięta nieważność.

A zarazem trwa niezachwiana pewność zwycięstwa: — On i tak wie, że przegra. Jemu i tak już wszystko jedno. Chce tylko ludziom jaknajwięcej krzywdy zrobić.

Narobi szkody, pewno że narobi. Ale to minie — tymczasem trzeba obsiewać pole, żeby tym, co przyjdą z frontu po zwycięskiej w wojnie, na przyszły rok chleba nie zabrakło.

Już oni mu dadzą!

Tego Polesie jest pewne.

K. Hałaburda

Ofenzywa niemiecka utknęła

Komunikat Sztabu Naczelnego Wodza Nr 10 z dn. 10-IX 1939 r.

Lotnictwo nieprzyjacielskie kontynuuje akcję bombardowania. W Suwalszczyźnie i na górnej Biebrzy sytuacja bez zmian. Walki w rejonie Ostrow Mazowiecka i na linii Bugu. Oddziały nieprzyjacielskie wycofują się z bezpośredniego przedpola Warszawy. Na przedpolu Wisły aktywność szybkich i pancernych jednostek nieprzyjacielskich. W Małopolsce walki na zachód od Sanu.

Armia polska gotowa do przeciwnatarcia

OBIEKTYWNI INFORMATORZY BELGIJSKY I ŁOTEWSCY STWIERDZAJĄ, ŻE ARMIA POLSKA JEST ZUPEŁNIE NIEZUŻYTA I W KAŻDEJ CHWILI GOTOWA DO PRZECIWNATARCIA. — „WYBITNE SIŁY POLSKIE SĄ POZA PLECAMI NIEMCÓW“.

BRUKSELA, (Pat). Agencja Reutersa informuje zgodnie z otrzymanymi wiadomościami, iż armia polska szykuje się do zadania przeciwnikowi decydującego ciosu. Według przewidywań obliczeń zagranicznych w dotychczasowych walkach padło ze strony niemieckiej około 50 tysięcy żołnierzy. Małe straty ze strony polskiej tłumaczą się brakiem większych bitew i silną taktyką, wówczas (kiedy dowództwo armii nieprzyjacielskiej stosuje taktykę staro-pruską, odrzucając rozproszenie oddziałów, nie

szczędzi materiału ludzkiego. Marszałek Rydz Śmigły rozporządza dotychczas zupełnie nieużytą armią, która wstąpi do walnej batalii w najbardziej odpowiednim momencie psychologicznym i taktycznym.

RYGA, (Pat). Poztywny dziennik łotewski „Jaunakas Žinias” zamieszcza szereg reportaży z pola walk, pisząc m. in., że nadejdzie wkrótce chwila, kiedy Niemcy nie mając oparcia na okupowanym terytorium będą zmuszeni do wycofania się

tykule pt. „Wybitne siły polskie pozostają poza plecami Niemców” pisze, że Niemcom nie udało się dotąd uzyskać większych sukcesów strategicznych, czy to zniszczyć bodaj część armii polskiej. Siły polskie są nieznaczące, zdaniem dziennika, a wkrótce broń pancerna Niemców odgrwać będzie znikomą rolę. Wówczas też na dejdzie moment, aby się wdać w rozstrzygającą walkę i zwyciężyć.

— o o —

Niemcy są niewyczerpani w pomysłach bandyckich

Radio z Warszawy II ogłosiło wczoraj w godzinach wieczornych, że samoloty niemieckie rzucały na ulice Warszawy paczki z banknotami, które prawdopodobnie są zatrute, a napewno fałszywe.

Donoszą z kilku miejscowości, że samoloty niemieckie zrzucają liście brzożowe na stogi siana i paszy. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że są to usiłowania zatrucia tym sposobem paszy, przestrzega się ludność i wzywa do ostrożności.

Natarcie wojsk francuskich rozwija się

PARYŻ, (Pat). Naczelne dowództwo wojsk francuskich ogłosiło następujący komunikat:

Siły lądowe naszej armii wykazały dużą aktywność podczas ubiegłej nocy. Las na zachodzie od Forbachu

znajduje się w naszych rękach. Znalezione w nim większą ilość porzuconego w bezładzie materiału wojennego. Lotnictwo nasze współdziała z piechotą i bronią pancerną.

Agencja Hawasa opatruje wiadomo-

ść tę komentarzem, dodając, że zdobycie tego lasu uważać należy za duży sukces, gdyż obecnie będzie można pod osłoną linii Maginot skoncentrować na terytorium niemieckim większą ilość wojska.

Niemcy w gorączkowym tempie zatykają dziury na froncie zachodnim

STOKHOLM, (Pat). Berliński korespondent „Dagens Nigeter” donosi, że niemieckie dowództwo przerzuca obecnie w tempie przyspieszonym i

gorączkowym część armii z frontu polskiego na zachodni. Według informacji korespondenta w dniu wczorajszym na lotnisku w Tempelhofie

ładowało jednocześnie kilka eskadr bombowców i aparatów myśliwskich ściąganych z frontu wschodniego.

Rozpaczliwe kontrataki niemieckie na Zachodzie

PARYŻ, (Obsl. sp.). Agencja „Havas” podaje, że po raz pierwszy niemiecki sztab generalny ogłosił komunikat o przejściu przez armię francuską granicy niemieckiej.

W ciągu ub. nocy Niemcy kilkakrotnie bez powodzenia kontratakowały siły francuskie.

Między Lautenburgiem i dolną Saary najcięższa artyleria francuska ostrzeliwuje

fortyfikacje niemieckie, szykując się do wielkiej ofenzywy. Aachen został całkowicie ewakuowany.

Wojska francuskie posunęły się na 12 kilometrów w głąb terytorium niemieckiego, zajmując szereg ważnych arterii komunikacyjnych i linii kolejowych.

Lotnictwo jak stwierdza sztab francuski przejawia ożywioną działalność.

Handlowa flota Niemiec wypędzona ze wszystkich mórz

LONDYN, (Obsl. sp.). Angielskie ministerstwo informacji donosi: W ciągu ostatnich dni ostatecznie oczyszczono wszystkie oceany i morza, za wyjątkiem Bałtyckiego od statków niemieckiej floty handlowej. Brytyjska flota wojenna zatopiła szereg statków niemieckich, których zało-

gi uratowano. Zanożowano wypadki, że załogi okrętów niemieckich same topiły swoje statki.

Blokada gospodarcza Niemiec przeprowadzana jest z żelazną konsekwencją i wywołuje na łamach prasy niemieckiej bezsilną wściekłość.

15 samolotów niemieckich strąconych

WARSZAWA, (Radio Pol.). W dn. wczorajszym 70 samolotów niemieckich dokonało nalotu na Warszawę, zrzucając bomby zapalające. Ochot-

nicza straż ognio-w wszędzie zaga-siła pożary. Nasza artyleria przeciwlotnicza w Warszawie strąciła 15 samolotów nieprzyjacielskich.

Wypad czołgów niemieckich na Marymont

WARSZAWA, (Radio Pol.). Dzień wczorajszy minął w Warszawie stosunkowo spokojnie. Jedynie na Marymoncie oddział czołgów niemieckich usiłował dokonać

wypadu. Poza tym miała miejsce wymiana strzałów pomiędzy artylerią polską niemiecką.

Kanada wypowiedziała wojnę Niemcom

LONDYN, (Radio Pol.). Wczoraj rano Kanada wypowiedziała wojnę Niemcom. Depesza o wypowiedzeniu wojny została oficjalnie przesłana do Londynu przez premiera kanadyjskiego.

minimum brytyjskiem w Kanadzie. Obszar przeszło 10 milionów kilometrów kwadratowych. Ludności około 13 milionów. Armia na stopie wojennej przeszła 1 milion żołnierzy. Własna flota wojenna. Ogromny przemysł lotniczy i zbrojeniowy. Nieprzebrane zapasy surowców, zwłaszcza pszenicy, drzewa, mięsa itd.

Poniżej podajemy parę wiadomości o do-

„Legenda Westerplatte”

Prasa litewska i estońska podkreśla bohaterstwo polskich żołnierzy

KOWNO, (PAT.). „XX Amžius” przytacza korespondencję litewskiego „Rits”. Korespondent opisuje walki w Gdańsku i pod Westerplatte. Pierwszy atak nie dał rezultatu. Mury Westerplatte zostały zburzone, lecz jego załoga strzelała nadal z ukrycia. Żołnierz niemiecki, który nam towarzyszył przyznał: „Myślałem ci, co sądzą, że wystarczy 48 godzin, aby Polskę pokonać. My starzy żołnierze nie mamy takich iluzji”. W dalszym ciągu korespondent opisuje obronę poczty w Gdańsku: już od 8 godzin bronili murów poczty ci, co się śmierci nie bali. Niemcy starali się namówić Polaków do poddania się

Odpowiedzią na każdą taką propozycję były kule. Walka trwała cały dzień. Na pomoc Niemcom przybyła artyleria. Gdy zburzono mury wyższych pięter, obrońcy schodzili na niższe, a wreszcie do piwnic. Walka skończyła się wieczorem, gdy gmach stanął w płomieniach. Zostało już tylko i poddało się 40 obrońców, inni zginęli w płomieniach.

„Lietuvos Žinios” p. t. „Legenda Westerplatte” podkreśla heroizm obrońców Westerplatte i kończy następującymi słowami: „Garstka załogi przez długi czas przetrzymała napór całej armii. Nazwa Westerplatte przejdzie do historii”.

Również „Lietuvos Aidai” zamieszcza artykuł, w którym omawia przebieg obrony Westerplatte i podaje w cyfrach skład bohaterkiej załogi.

TALLIN, (PAT.). Wszystkie dzienniki miejscowe poświęcają pierwsze strony bohaterkiej walce garnizonu oplańskiego na Westerplatte, przytaczając prawie w całości przemówienie radiowe płk. Umiasowskiego. Dzienniki nazywają Westerplatte polskim Alkazarem. Opisy walk wywołały wśród społeczeństwa estońskiego z jednej strony oburzenie na niebывалą w dziejach świata agresję, z drugiej zaś strony nieukrywaną sympatię dla Polski.

70 dywizyj rzucił Hitler na Polskę

LONDYN. (Obsl. sp.). Angielskie dzienniki komentując przemówienie Goeringa wskazują, że przyznał się on do tego, że Hitler rzucił na Polskę 70 dywizyj.

Angielskie dzienniki podkreślają przy tym dzielną postawę armii polskiej, która według doniesień korespondenta „United Press” z Polski pl-

nowo i szybko wycofała się na nowe linie obronne. Korespondent angielski stwierdza przy tym, że siła bojowa armii polskiej prawie że nie została naruszona, tym bardziej, że wiele jednostek armii polskiej dotychczas w ogóle jeszcze nie były wprowadzone do boju.

We Francji powstaje 300-tysięczna Armia Polska

PARYŻ. Rząd francuski zgodził się na utworzenie Armii Polskiej we Francji z polską komendą i pod polskim dowództwem. Liczba Polaków zamieszkujących

Francję wynosi milion. Wobec tego, że wśród emigrantów przeważają roczniki młodsze, Armia Polska we Francji może liczyć około 700 tysięcy ludzi.

Jak Niemcy szanują prawo narodów

Maltretowanie przedstawicieli Polski w Gdańsku

Wczoraj przejazdem bawiło w Wilnie 37 urzędników Komisariatu Rzeczypospolitej Polskiej i Rady Portu w Gdańsku. Niektórzy z nich na własne oczy oglądali fragmenty bohaterkiej obrony garstki załogi polskiej w Westerplatte.

Wśród przybyłych do Wilna znajdują się m. in. prezes Rady Portu p. Wierciński, komandor Poznański oraz kapelan z Westerplatte.

Wszyscy przybyli do Wilna uważają, iż zostali cudem ocaleni. Nikt bowiem już nie sądził, że uda się wy dostać z piekła niemieckiego. Trudno inaczej nazwać to, co przeżyli nasi urzędnicy.

Wczoraj w godzinach rannych przy bardzo licznych udziałach w Wilnie odbyło się przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej dziękczynne nabożeństwo z racji ocalenia tej nielicznej garstki Polaków. Mszę św. odprawił ks. kapelan bohaterkiej załogi z Westerplatte.

Po nabożeństwie ocaleni Polacy z Gdańska udali się na Rosę, gdzie złożyli hołd

SERCU WIELKIEGO MARSZAŁKA

W drodze powrotnej nawiązujemy rozmowę z jednym z Gdańszczan. —

Rozmówca nasz opowiada katusze i męczarnie, jakie ci barbarzyńcy Niemcy zgłotali urzędnikom Komisariatu Rzeczypospolitej.

Zaczęło się to nad ranem — ciągnęliśmy nasz rozmówca — w dniu bestialskiego napadu Niemców na Polskę. Urzędników znajdujących się w lokalu Komisariatu aresztowali przybyli członkowie Gestapo. Aresztowanych prowadzono do więzienia przez ulicę Gdańską, gdzie tłum hakatystów niemieckich nieustannie obrzucał aresztowanych kamieniami, domagając się zabicia Polaków. Eskortujący żołnierze podstawiali rozmyślnie nogę i gdy któryś przewracał się — lżono i bito kołbami.

W więzieniu umieszczono aresztowanych w małej celi.

Aresztowanych kilkakrotnie wyprawiano na podwórce, ustawiano pod ścianą. Pluton egzekucyjny wymierzał w ich pierś lufy karabinów.

I znów odprowadzano do więzienia.

Metody takie powtarzały się kilka razy.

Obecnie urzędnicy nasi udają się w głąb Polski. Większość ma zamiar zgłosić się do służby wojskowej.

(es)

ODEZWA

Komenda Obrony Przeciwlotniczej Miasta

Obywatele, członkowie OPL miasta Wilna! Zwracam się do Was w imieniu służby, którąście z dobrej woli wzięli na siebie, do której przygotowaliście się w okresie pokojowym i którą dziś pełnicie w czasie wojny polsko-niemieckiej. Służba nasza to nowy egzamin obywatelski, który muszą zdać wszyscy bez różnicy, dlatego też uważam za swój obowiązek podziękować wszystkim tym, którzy ochotnie stanęli do tej pracy i którzy twardo i prawdziwie po obywatelsku wykonują ją bez szemrania. Znani są oni nam w Komendzie OPL Miasta i znani są oni w swoich dzielnicach, gdzie pracują. Tak samo, jak znani i rejestrowani są ci, którzy od tej pracy złożyli się uchylać. W czasach obecnych wyraźnie sortuje się społeczeństwo na ziarno i plewy — wyraźnie wychodzi na powierzchnię istota wartości człowieka. Wilno winno dać pełny wysiłek, by organizacja obrony przeciwlotniczej postawiła na dobrym poziomie. Obrona przeciwlotnicza ma swoje stałą organizację, swój podział terytorialny i swoje komendy, które są znane obywatelom miasta Wilna.

Wzywamy wszystkich by w czasie jak najkrótszym zaznajomili się jak najdokładniej z terenem, na którym mieszczą i kierownictwem OPL, którym bezpośrednio czy pośrednio podlegają. Każda dzielnica stanowi w swoich ramach samodzielny ośrodek obrony przeciwlotniczej — każda dzielnica sama dbać musi, by obsada personalna, tak komend, jak i służb, była jak najlepsza, a ilościowo jak najliczniejsza. Kraj wymaga ofiar i poświęceń od wszystkich obywateli, pracę na wojnie należy rozkładać na wszystkich. Nikt nie ma prawa ani żądać, ani oczekiwać jakichś względów czy wyjątków — sprawa jest wspólna i praca wspólna. Komenda OPL Miasta na podstawie dotychczasowego doświadczenia stwierdza, że naogół ludność m. Wilna zdała dobrze egzamin w pierwszych dniach wojny, że chętnie gromadziła się do pracy i chętnie wykonywała wszystkie zarządzenia władz. Usterki stwierdzone nie mają cech niebezpiecznych i raczej dadzą się zekwalifikować do usterek przejściowych które zostały już usunięte, lub będą usunięte w najkrótszym czasie.

Zwracam się do wszystkich obywateli m. Wilna, by w pracy nad ulepszeniem aparatu obrony przeciwlotniczej nie ustawiali, by wykorzystywali każdy wolny i spokojniejszy czas, by polepszyć przygotowania i warunki obrony przeciwlotniczej. Nie wiemy kiedy wróg uderzy — zaoszczędźmy w miarę sił i możliwości tych nieszczęść, które mogą być następstwem niedbalstwa lub lekceważenia. Zaoszczędźmy sobie wyrzutów sumienia, które zawsze idą w parze ze świadomością, że jesteśmy współwinni za niedopatrzenia lub lekkomyślność. Budujemy, wykańczamy i opiekujemy się towami przeciwlotniczymi, które dawać nam będą skuteczną ochronę podczas ataku lotniczego. Porządkujmy strychy i zopatrzymy je w wodę, piasek i topały, porządkujmy piwnice zdalne na schrony i przystosowujemy je do tych celów. Zgłaszajmy się gromadnie i na ochotnika w swoich Komendach Dzielnic do wszystkich służb, a wyznaczoną służbę przyjmujemy i wykonujemy bez szemrania, rzetelnie, bez względu na to, czy ona wypada w dzień, czy w nocy.

Bądźmy dobrymi żołnierzami OPL.
Bądźmy dobrymi obywatelami swego miasta.

Komenda O. P. L. Miasta Wilna

Anglia z oburzeniem odrzuca sugestie zawarcia oddzielnego pokoju

Niepożądany dla Niemiec rezultat nowego wystąpienia Goeringa

Ostatnie przemówienie Goeringa wywołało bardziej silne echo w świecie, niż jego poprzednie przemówienia. Usiłowanie oddzielenia sprawy Polski od spraw Francji i Anglii całkowicie spaliło na panewce. Goering nie rozumie widocznie, że sprawy tych trzech państw są związane nieodwołalnie i że wojna będzie przez nie prowadzona aż do zupełnego zniszczenia Rzeszy. Wyobraża on sobie, że rozbiłby jednolity front Anglii, Francji i Polski.

W odpowiedzi na słowa Goeringa Anglia oświadczyła, że gotowa jest walczyć u boku Francji i Polski dopóki zajdzie tego potrzeba, to znaczy do ostatecznego zwycięstwa. Stanowisko Goeringa podtrzymał całkowicie kanclerz Hitler, również rzucając pogroźki w stosunku do Polski, a wyrażając nieomal przyjazne uczucia dla Anglii i Francji, gotowość pokojowych pertraktacji z nimi, gdy Polska zostanie pokonana. Te nieciekawe propo-

zycje spotkały się z ostrym sprzeciwem premiera Chamberlaina, który wygłosił przemówienie, transmitowane przez koncern radiowy B. B. C. Chamberlain z pogardą odrzuca wszelkie niemieckie „umizgi”, powiadając, że sprawa Polski jest sprawą honoru świata. Pokój nie jest możliwy, dopóki choć jeden żołnierz niemiecki znajduje się na terytorium Polski. Wojna musi być prowadzona do całkowitego zwycięstwa.

Skuteczne działania lotnictwa angielskiego koło kanału kilońskiego

LONDYN, (Pat). Z Kopenhagi donoszą, że w pobliżu miasta Tondern na granicy duńsko-niemieckiej es-

kadry bombowców angielskich dokonały nalotu niszcząc t. zw. groble Hindenburga, łączącą wyspę Sylt z

kontynentem. Wyspa Sylt — zdnaniem kół wojskowych — ma duże znaczenie strategiczne.

Przemówienie prezydenta m. Warszawy

Wczoraj przed mikrofonem Polskiego Rad. w Warszawie wygłosił go rące przemówienie do ludności Warszawy prezydent miasta i komisarz cywilny obrony stolicy p. Stefan Starzyński.

Z wygłoszonego przemówienia da jemy tylko fragmenty, gdyż radiostacja niemieckie już od kilku dni stara się uniemożliwić odbiór audycji z Warszawy.

Obywatele — mówił prez. Starzyński — chociaż Niemcy niszczą i palą nasze miasto, łunę z Pragi i Żoliborza widzicie, to jednak wczoraj armia nasza oddepchnęła ich przed Warszawę. Znowu będziemy świadkami niszczenia ludności cywilnej i to ma być wojna? Takiej wojny jeszcze nie było. Przynomina to czasy Hunów, barbarzyńców, a nie narodów kulturalnych. Jednak wojnę będziemy prowadzić i my zwyciężymy, przede wszystkim zwycięży nasz duch polski.

Idziemy do boju! Nie pomagajmy Niemcom. Nie pomagajmy fałszywej oszustwa i sztućce. To wszystko się skończy a naród niemiecki drogo za to zapłaci. Nie kończy się świat. Nie kończy się życie. Historia jest długa, i my mamy przed sobą całe długie życie, to też te wszystkie sztuczki na nie się nie zdadzą, bo zwycięstwo jest po naszej stronie.

Obywatele! Pragnę znowu poruszyć te codzienne nasze sprawy. — Stwierdzam z radością, jak wielki jest intrygant społeczny w naszym społeczeństwie. Doprawdy rozczulające fakty codziennie się zdarzają. Wczoraj otrzymałem list, przyniesiony mi przez oficera batalionu wartowniczego, którego żołnierz swój pierwszy żołd no-

Nieudane plany korsarzy niemieckich

WASZYNGTON. (Obs. sp.). Agencja „Associated Press” donosi, że admiralicy angielski uzyskała informację od „Intelligence Service”, iż niemiecka marynarka podwodna zamierzała zniszczyć dwa największe transatlantyki europejskie: angielski okręt „Queen Mary” i francuski „Normandie”.

Plany niemieckie spaliły na panewce. Oba okręty pozostały narazie w porcie nowojorskim, zaś załogi ich powróciły do Europy mniejszymi okrętami.

moje ręce przekazali na najbiedniejsze dzieci stolicy — kompania I — zł. 206.15, kompania II — zł. 59.19 i zł. 31.02 na LOPP i kompania III — zł. 263.32 na FON.

Obywatele! Gdy żołnierze w polu walczą, pamiętaj o dzieciach w stolicy, pamiętaj o FON-ie, o Czerwonym Krzyżu. Pokażcie mi, obywatele, w armii niemieckiej takiego rodzaju przykłady. To jest prawda, to jest duch, to jest idea, to są ludzie... A z drugiej strony instynkt społeczny ludności — te wszystkie apele i wezwania znajdują zawsze najliczniejsze oddźwięki. To mówi o dużym instynkcie społecznym i skonsolidowaniu armii ze społeczeństwem.

Następnie prez. Starzyński wzywał zdolnych i młodych do broni i do pracy, ubolewając, że wielka ilość własnie takich opuściła Warszawę, było by lepiej, żeby ich matki, żony lub dzieci, odeszły. Oni są potrzebni by bronić stolicy przed wrogiem.

Prez. Starzyński wzywał dalej do proponując zakładanie wspólnych kuchni, nawołując do organizowania punktów odżywiania dla wojska, jak również do organizowania obrony, działania zgodnie z wojskiem, aby tym przyczynić się do zwycięstwa.

Przemówienie swe prez. Starzyński zakończył słowami: Wojsko polskie Warszawę obroni, ale musicie wszyscy pracować karnie i podporządkowywać się dyscyplinie.

Warszawa jest polska i będzie walczyć z honorem.

Niemcy przyznają się do porażki

Oficjalny komunikat niemiecki dopiero dziś przyznaje, że czolgi francuskie wkroczyły na terytorium Rzeszy.

150 milionów franków na budowę okrętów

Ministerstwu marynarki wojennej francuskiej został przyznany na rok 1930 kredyt na budowę okrętów wojennych w wysokości 150 milionów franków.

Generał Weygand w Ankarze, Bukareszcie i Polsce

PARYŻ. (Obsl. sp.). Agencja „Havas” podaje: Wczoraj generał Weygand przybył do Ankar, gdzie ma podpisać układ wojskowy i polityczny między Francją i Turcją.

Z Ankar generał Weygand ma udać się do Bukaresztu, a stamtąd — do Polski.

Ambasador Lipski przybył do Wilna

WILNO. (Pat). Wczoraj do Wilna drogą przez Danię, Szwecję, Finlandię i Łotwę przybył ambasador R. P. w Berlinie p. Lipski wraz z 20 członkami ambasady. Ambasador Lipski zatrzymał się w Wilnie w hotelu Georges'a.

Komunikacja Niemiec ze światem przecięta

LONDYN. (Obsl. sp.). Agencja „Reuter” donosi, że wszelkie połączenia Niemiec z Ameryką zostały przecięte. Wczoraj nurkowie marynarki

angielskiej przecięli drugi i ostatni kabel, łączący Niemcy z kontynentem amerykańskim, przebiegającym przez port hiszpański Vigo.

Hitler myśli jak „szczur lądowy”

Opinia japońskiego admirała

LONDYN, (Pat). Z Tokio informują, że admirał Nekamura, będący wyrazicielem japońskich kół wojskowych, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji Domei oświadczył, iż Hitler popełnił olbrzymi błąd zawierając układ z S. S. R. R. Układ ten nie tylko oddalił Japonię od Rzeszy, ale i Włochy wprowadza

zdecydowanie do obozu antyniemieckiego. Nekamura określił Hitlera, jako typ człowieka myślącego kategoriami „szczura lądowego”. Nie docenia on bowiem zupełnie potęgę morską Anglii, która okrętami swoimi zdolna jest zablokować całkowicie Niemcy, odcinając je od całego świata.

300 lotników ze St. Zjedn. będzie walczyło z Niemcami

LONDYN, (Obsl. sp.). Na wiadomość o wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Kanadę 300 wybitnych lotników Ameryki

Północnej zgłosiło gotowość walczenia w szeregach armii kanadyjskiej, w charakterze lotników wojennych.

STANDARYZACJA

Standaryzacja jest słowem mało znanym w Europie, poza sferą ekonomistów i fabryk, pracujących na eksport. W Ameryce jest regułą dnia codziennego. W Ameryce nie podobna już sobie wyobrazić życia cywilnego bez towaru bliźniaczego, podobnego do siebie.

Potrzeby wojny narzucają i nam konieczność uproszczenia mechanizmu naszego życia, zbyt zróżnicowanego, jak na czasy wojenne. Skromna stopa życiowa pozwoli nam nie obniżyć jej przeciętnego poziomu przez czas dłuższy.

Ograniczenie ilości potraw, ograniczenie wyrobu ciastek, zakaz sprzedawania owoców luksusowych, po-

zwoli nam utrzymać dłużej w naszym spożyciu chleb, mięso i jabłko. Kostka torfowa zapewni nam opał. Materiał lniany uwolni państwo od wydawania dewiz na zakup bawełny.

Społeczeństwo polskie jest, było i będzie społeczeństwem tak wysoce patriotycznym, że wystarczy zwykłe instrukcje, ażeby te rzeczy same weszły w życie. Ale nie należy czekać, na wprowadzenie tych reform pod naciskiem okoliczności. Trzeba te rzeczy zrobić zawczasu.

Trzeba kontynuować akcję zbierania odpadków, wprowadzania pewnych norm standaryzacyjnych, tak, żeby towarów starczyło dla wszystkich.

Kto wie, czy nie należałoby zaprząć naszą młodzież ze szkół średnich do pewnych robót, poławowych, transportowych, może nawet do kontynuowania pracy przy robotach miejskich?

Oprócz ekonomicznego znaczenia tych innowacji, o których wspomnieliśmy, mają one wielkie znaczenie psychologiczne. Podczas wojny, najdrobniejszy nawet przywilej jest rzecz bolesną. Trzeba, ażeby metoda równości aprowizacyjnej nie była w tym czasie naruszona. Chodzi więc nie tylko o ceny towarów, ale i o ich ilość. Droższy towar tylko dla rannych — oto hasło chwili!

W kościołach tłumy modlących się

Wczoraj w godzinach rannych we wszystkich kościołach wileńskich odbyły się nabożeństwa na Infencję zwycięstwa bohaterów wojsk polskich, broniących Ziemi Polskiej z tak niezwykłym samopoświęceniem się i odwagą.

Świątynie przepelnione były tłumami modlących się. Ciężkie chwile przeżywane obecnie przez nasze państwo skupiło wszystkich Polaków dookoła kościoła i armii. Nigdy jeszcze Wilno tak masowo, gorąco i szczerze nie manifestowało swych uczuć religijnych i patriotycznych.

Do Kalwarii udało się wczoraj wiele

pielgrzymek. Obchodzili one drogi Męki Pańskiej.

Wszyscy modlili się o jedno, — o jak najrychlejsze, najszybsze odparcie brutalnego najazdu.

W kościele św. Kazimierza przy wyjątkowo licznych udziałach wiernych odbywa się codziennie aż do ostatecznego zwycięstwa oręża polskiego nowenna i nabożeństwo do św. Andrzeja Boboli, by za jego pośrednictwem wyblagać u Najwyższego szybko rozstrzygnięcie wojny na naszą korzyść.

Magistrat pracuje normalnie

Mimo działań wojennych, z powodu których został zdekompletowany personel, magistrat wileński pracuje najzupełniej normalnie. Na dzień 14 bm. zwołane zostało, jak to już o tym donosiliśmy, posiedzenie Rady Miejskiej, na którym dokonany zostanie wybór nowych 8 ławników.

Jednocześnie Zarząd Miejski w dalszym ciągu zamierza prowadzić rozpoczęte inwestycje. Budowa nowoczesnych jezdni

na W. Pohulance i ul. Zawalnej ma być w roku bieżącym zakończona w myśl ustalonego programu.

O ile pozwolą na to warunki, Magistrat przystąpi również w najbliższym czasie do następnych robót przy budowie osiedli robotniczych.

Inicjatywa i spokój magistratu wileńskiego są godne pochwały.

Zarządzenia

Starosty Grodzkiego Wileńskiego

z dnia 6 września 1939 r.

w sprawie zakazu zmwów pracodawców i pracowników oraz związanej z tym działalności.

Na podstawie art. 7, pkt. e) Ustawy z dnia 22. II. 1937 r. o stanie wyjątkowym (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 108) oraz § 20, pkt. n) i § 6 Rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 5. VI. 1937 r. o toku instancji i trybie postępowania władz przy wykonywaniu przepisów ustawy o stanie wyjątkowym (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 373) zakazuję zmwów pracodawców i pracowników oraz związanej z tym działalności (np. strajk, lokaut, zmowy pracodawców względnie pracowników w kierunku naruszenia normalnego toku pracy w zakładzie itp.).

Jednocześnie podaję, że zgodnie z postanowieniem art. 11 powołanej ustawy o stanie wyjątkowym z 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 108) wykroczenie przeciwko niniejszemu zarządzeniu podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 5000 złotych, albo jednej z tych kar.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Starosta Grodzki
(—) J. CZERNICHOWSKI

z dnia 6 września 1939 r.

w sprawie nakazywania zawiadomienia władzy o posiedzeniach władz i organów zrzeszeń.

Na podstawie art. 7, pkt. c) Ustawy z dnia 22. II. 1937 r. o stanie wyjątkowym (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 108) oraz § 2, pkt. l) i § 6 Rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 5. VI. 1937 r. o toku instancji i trybie postępowania władz przy wykonywaniu przepisów ustawy o stanie wyjątkowym (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 373) o wszelkich posiedzeniach władz i organów zrzeszeń Starostwo Grodzkie winno być uprzednio pisemnie powiadomione.

Jednocześnie podaję, że zgodnie z postanowieniem art. 11 powołanej ustawy o stanie wyjątkowym z 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 108) wykroczenie przeciwko niniejszemu zarządzeniu podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 5000 złotych, albo jednej z tych kar.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Starosta Grodzki
(—) J. CZERNICHOWSKI

z dnia 6 września 1939 r.

w sprawie zakazu zajmowania się rozpowszechnianiem druków bez pozwolenia.

Na podstawie art. 5, pkt. 4 Ustawy z dnia 22. II. 1937 r. o stanie wyjątkowym (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 108) oraz § 2, pkt. g) i § 6 Rozp. Min. Spr. Wewn. z dnia 5. VI. 1937 r. o toku instancji i trybie postępowania władz przy wykonywaniu przepisów ustawy o stanie wyjątkowym (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 373) zakazuję zajmowania się rozpowszechnianiem druków bez zezwolenia.

Zainteresowani (sprzedawcy gazet, właściciele księgarń, czytelnicy i księgozbiórów i wydawnictw) w celu utrzymania zezwolenia winni zgłosić się do Starostwa (pokój Nr 5) między godzinami 10 a 11.

Jednocześnie podaję, że zgodnie z postanowieniem art. 11 powołanej ustawy o stanie wyjątkowym z 1937 r. (Dz. U. R. P. Nr 17, poz. 108) wykroczenie przeciwko niniejszemu zarządzeniu podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny do 5000 złotych, albo jednej z tych kar.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Starosta Grodzki
(—) J. CZERNICHOWSKI

Gazety dla żołnierzy

Po przeczytaniu — oddaj gazetę. Powoduje ona do żołnierza. Gazety można składać w następujących punktach:

- 1) ul. Zamkowa — Księgarnia Zawadzkiego, Br. Sztrall, cukiernia „Turan”
- 2) ul. Wileńska — księgarnia Tutskiego lub lokal Pol. Biały Krzyża (Wileńska 42);
- 3) ul. Mickiewicza — Księgarnia Gebethnera i Wolffa, Cukiernia K. Sztrall i B. Sztrall, Cukiernia Rudnickiego, Biblioteka T. Zana (Mickiewicza 28);
- 4) ul. Wielka — Księgarnia Naucz. Polskiego (Wielka 42), Sodalicje św. Piotra Klawera (Wielka 58);
- 5) ul. Ostrobramska 4 — Księgarnia Merlisa;
- 6) na Antokołu — Senatorska 25 (dom M. B. Miłosierdzia);
- 7) na Zwierzynku — Witoldowa 47—9 — skład mat. piśm. K. Wojciechowska. Miejski Kom. Obyw. Pomocy Wojsku i Polski Biały Krzyż.

Głupia i nieuzasadniona plotka

W ostatnich dniach przed okienkami lombardu miejskiego gromadzą się olbrzymie ogonki. Powstała niczym nieuzasadniona na ruń na wykupywanie przechowywanych w zastawie cenniejszych przedmiotów. — Czym to się tłumaczy? Trudno — odpowiedź na to pytanie. Faktem jest, że lam bard załatwia swych klientów bardzo szybko i sprawnie.

Każdy kto chce wyczołfać swe wkłady może to zrobić bez pośpiechu. Lombard pracuje najzupełniej normalnie, udziela pożyczek i przyjmuje wkłady.

Nie należy więc ulegać głupim i nieuzasadnionym podszeptom.

Do „Kurjera Wileńskiego”

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmujące

Biurowo Ogłoszeń

Stefana Grabowskiego

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82
Kosztyrosy na żądanie.

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge, w zgodzie z wyrokami, że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Comstock. Poleca ją „zabić”. Wreszcie mając dostateczne dowody, je udziela w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych współwinnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztowuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją „strasznie” zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Auckland Elżbieta udało się wykazać podstępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

(Ciąg dalszy)

Pospieszył tą samą drogą, którą przyszedł. Nie uszedł jednak kilka kroków, gdy zaczęli nogami o cienki drut przeciągnięty przez szczyk i prawie niewidoczny w ciemności. Zauważył go za późno i nie mógł uchronić się od upadku. Krzyknął, uderzając głową o wystający kamień, jednocześnie posłyszał to, czego z takim upragnieniem oczekiwał przed chwilą: szybkie kroki. Nagły ból pozbawił go przytomności. Hardinge zachował słabe wspomnienie tego, co się działo z nim później w ciągu godziny, czy nawet dłużej. Wiedział, że podniesiono go za ręce i nogi i niesiono po pochyłości, potem trząśnięcie w samochodzie przewracając się z boku na bok... Głowa bolała go tak, że nie mógł otworzyć oczu. Pragnął jednego tylko: żeby go pozostawiono w spokoju. Lecz gdy samochód zatrzymał się, bezlitosne ręce wydobyły go z karetki. Z trudem powstrzymał jęk bólu. Czuł, że niosą go do jakiegoś domu, ale był na pół przytomny, nie mógł się zorientować, co to za dom. I czy był tu kiedykolwiek? Rzucono go w dół i potoczył się po kilku kamiennych stopniach. Upadł ciężko na twardy grunt. Ciało jego przeszło straszny ból. Tym razem nie mógł się powstrzymać od głośnego jęku. Posłyszał trzaśnięcie

drzwiami, kroki nad głową; i nastąpiła zupełna cisza. Zapadł w ciężki sen, czy omdlenie. Gdy się obudził, czuł się bez porównania lepiej; myśli miał jasną i nie dokuczał mu już ten nieznośny ból! Ostrożnie podniósł się na łokciu i rozejrzył naokoło. Wilgoć wyczuwalna w powietrzu i drewniane słupy, podpierające sklepienie, pozwoliły mu odgadnąć, że znajdował się pod ziemią. Ale gdzie? I do czego służyć mogło to podziemie? Duży stół na kozłach stał w samym środku, a na nim leżały najprzeróżniejsze dziwne przedmioty: więc tygielki ze srebrnym osadem, stwardniały naokoło brzegów, parę form do odlewania worek płócienny, wydęty przez jakieś wypukłe przedmioty, para cienkich obiegów, palnik bunsenowski. W kącie zaś, w mosiężnym tyglu, żarzył się węgiel drzewny.

Ku swemu zdumieniu Hardinge stwierdził, że nie był wcale skrupowany i mógł swobodnie obejrzeć swe więzienie. Duża szafka wisząca na ścianie była zamknięta na kłódkę. Zamknięte były na kłódkę i na zasuwę drzwi w drewnianym oszalowaniu ściany. — Dziwna jama! — mruknął do siebie. — Chciałbym wiedzieć, gdzie ja jestem, u diabła?... Mam nadzieję, że wkrótce się to wyjaśni. Zdrętwiał z zimna, nogi i ręce miał zgrabiłe, zaczął więc chodzić, by się rozgrzać. Jednocześnie przeklinał sam siebie, że dał się wciągnąć w zasadzkę. — Gdyby przynajmniej zachował przytomność umysłu, podczas, gdy go przenoszono. Ale musiał potężnie wyrzucić się w głowę, że dotąd jeszcze odczuwał tego skutki!

Nagle posłyszał jakieś odgłosy w górze. Otworzyła się kłapa w sklepieniu i spuszczone powoli drabinę.

Potem zobaczył parę nóg, całą postać, a wreszcie bladą twarz i zimne niebieskie oczy Jrzego Athertona. Wydawał się bardzo zaskoczony, że zastał Hardinge'a na nogach.

Piotr uśmiechnął się drwiąco. Proszę, proszę, niżej, Don Ramonie Valdez. Nie ma pan powodu do obaw. Nie jestem uzbrojony: pana zbiry pomyślały o tym!

Atherton zeszedł z ostatnich stopni i sięgnął do kieszeni.

— Myślałem, że pan był porządnie poturbowany — mruknął.

— Tak było rzeczywiście, ale ja mam ten zdumiewający wrogów zwyczaj szybkiego powracania do formy! Don Ramonie, a może pan woli pozostać Athertonem?

— Nie rozumiem, o czym pan mówi? — powiedział kwaśno taimten.

— O, na pewno pan rozumie! Tylko pan jest zbyt skromny. O to chodzi! Ale przecież pan nie zechce wyrzec się sławy, której przysporzyła panu kradzież szmaragdów księżniczki de Talmont, albo wielka afery w Biarritz?

Atherton nie odpowiedział. Cofnął się w głąb piwnicy, nie wyjmując ręki z kieszeni. Nie odrywał również oczu od twarzy Hardinge'a.

Piotr postąpił kilka kroków ku niemu. — Stać na miejscu! — uprzedził Atherton. — W przeciwnym razie przeżyjesz pan największy wstrząs w tym życiu! Mam tu coś... Poszukał za sobą ręką i dotknął kłódkę przy drzwiach.



OBWIESZCZENIE Wojewody Wileńskiego

z dnia 9 września 1939 r.

Na podstawie § 68 Rozporządzenia Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Spraw Zagranicznych, Skarbu, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Rolnictwa i Reform Rolnych, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Opieki Społecznej oraz Poczty i Telegrafów z dnia 26 sierpnia 1939 r. w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 81, poz. 529) podaje do publicznej wiadomości i wykonania wyciąg z zarządzenia Ministrów: Spraw Wojskowych oraz Przemysłu i Handlu z dnia 31 sierpnia 1939 r. o zajęciu i rejestracji niektórych przedmiotów świadczeń rzeczowych.

Na podstawie art. 48, ust. 2 i 3 oraz art. 25, ustawy z dnia 30 marca 1939 r. o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200) i rozporządzenia ministrów z dnia 26 sierpnia 1939 roku w sprawie wykonania ustawy o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 529).

§ 1.

Następujące przedmioty świadczeń rzeczowych podlegają zajęciu na całym obszarze Państwa z dniem 21 sierpnia 1939 r.

Grupa I:

produkty naftowe, benzol motorowy, spirytus napędowy, wszelkie inne paliwa płynne i smary oraz ich składniki.

Grupa II:

wszelkie materiały włókiennicze, miedziowe i wyekwipowania: wyroby, półwyroby, surowce i materiały pomocnicze oraz przybory i narzędzia do ich produkcji. Wyroby bawełniane i lniane: wszelkie tkaniny białe i koloru wojskowego w stanie surowym, bielone i wykończone, wszelkie tkaniny drapane niezależnie od koloru.

Wyroby konopne: jutowe z sezamu i manili, z odpadków lnu i konopi oraz mie szanek; wszelkie tkaniny, worki, płachty, taśmy, węże peźarnicze, wyroby powróznicze.

Wyroby wełniane: wszelkie tkaniny koloru wojskowego i zbliżonego zarówno w stanie wykończonym, jak i surowym; filce: obuwnicze, siodlarskie i techniczne. Koce i derki.

Jedwab naturalny: wszelkie tkaniny jedwabne z wyjątkiem dekoracyjnych i krawalowych. Taśmy, plecionki i sznury. Jedwab sztuczny: wszelkie tkaniny w stanie surowym i wykończone białe.

Wata, watalina z wszelkich włókien. Wszelkiego rodzaju nici jedwabne, bawełniane, lniane i konopne. Szecl wszelkiego rodzaju rybackie i ochronne.

Wyroby dziane i trykotażowe wełniane, bawełniane i z mieszanek oprócz sort dziecińczych.

Konfekcja: odzież i bielizna osobista i pościelowa, nadająca się do użytku wojskowego oraz wyroby konfekcyjne do użytku szpitalniczego.

Wszelkiego rodzaju włókiennicze półfabrykaty i surowce, oraz odpadki i szmaty.

Wszystkie powyższe wyroby podlegają zajęciu bez względu na to, czy są wykonane z jednego surowca czy też z mieszanek.

Grupa III:

wszelkie skórzane materiały do celów wyposażenia wojska (umundurowania, wyekwipowania i celów wojskowo-technicznych) oraz do celów ogólnoprzemysłowych.

Wyroby: obuwie typu wojskowego, wyroby siodlarskie i rymarskie (np. siodła i uprzęże, siodełka rowerowe i motocyklowe itp.), ekwipunek typu wojskowego (np. pasy, paski, pokrowce, tornistry, torby, futerały itp.), szczołki, pędzle typu wojskowego, odzież skórzana oraz części wo skórzana i jej części, kozłuchy, kozu szki typu wojskowego, kombinzony futrzane lotnicze i szoferskie.

Pasy napędowe.

Skóry gotowe: obównicze, ubraniowe, rymarskie, techniczne i rękawicznicze, z wyjątkiem galanterijnych, bawianie (kożuchowe, biberole i nutafety), królicze, zajęcze i kocie.

Wszelkie skóry surowe: z wyjątkiem szlachetnych skór futrzanych. Wymienione skóry podlegają zajęciu bez względu na to, czy się znajdują w stanie surowym,

czy w przerobio. Pobranie skór znajdujących w stanie przerobu następuje po wygarbowaniu.

Sierść, szczecina i włosie końskie. Ekstrakty: garbarskie, garbniki naturalne i syntetyczne, oraz kory.

Grupa IV:

Benzen, toluen, ksylene. Antracen. Naftalen. Fenol, kwasy karbolowe. Krezole. Żelazomangan.

Glin (aluminium oraz jego półfabrykaty i odpadki).

Stopy glinu, ich półfabrykaty i odpadki.

Żelazochrom. Żelazokrzem.

Antymon. Cyna, jej półfabrykaty i odpadki.

Kadm. Cynk, jego półfabrykaty i odpadki.

Ołów, jego półfabrykaty i odpadki.

Miedź, stopy miedzi, półfabrykaty i odpadki.

Żelazomolibden. Nikiel jego półfabrykaty i odpadki.

Żelazowolfram. Żelazowanad.

Magnez i stopy. Rtięć i jej sole.

Metal Vidia itp. do obróbki metalu.

Grupa V:

(W ilościach ponad podane niżej minimum).

Oleina — 300 kg. Gliceryna — 300 kg.

Tran ciekły — 500 kg. Kauczuk naturalny i sztuczny.

Latex. Regenerat gumowy, Szellak — 100 kg.

Kopale — 500 kg. Siarka — 300 kg.

Fosfor. Kwas siarkowy o stężeniu powyżej 90 proc. i oleum.

Bezwodnik arsenowy i arsenawy. Azotyn sodowy — 100 kg.

Wapno chlorowane — 100 kg. Acetyloceluloza.

Szczawian strontu, Szczawian antymonu.

Kwas benzoosowy — 100 kg. Kamfora.

Aktywna sadza gazowa — 100 kg. Opony i dętki.

Masy kontaktowe (platynowe, niklowe i wanadowe).

Brom — 1 kg. Jod — 1 kg.

Chlorek baru — 100 kg. Kwas winowy.

Stałe smary tłuszczowe i wozowe — 500 kg.

Alkohol butylowy — 100 kg. Chlorany i nadchlorany — 100 kg.

Azotany baru — 100 kg. Chlorek cynku stały — 100 kg.

Siarceak antymonu — 50 kg. Saletra sodowa rafinowana — 300 kg.

Salitra amonowa — 1000 kg. Braunsztyln — 1000 kg.

Salitra potasowa — 300 kg. Azotan strontu — 50 kg.

Chlor ciekły. Azbest.

Korund, szmergiel. Grafit naturalny — 500 kg.

Talk — 500 kg. Cement — 10.000 kg.

KRONIKA

WRZESIEŃ
11
Poniedziałek

Dziś: Imienią N. M. P.

Jutro: Heronida

Wschód słońca — g. 4 m. 45

Zachód słońca — g. 5 m. 49

Wypożyczenia Zakładu Meteorologii USR w Wilnie z dn. 10 IX 1939 r.

Ciśnienie 758

Temp. średnia +18

Temp. najw. +24

Temp. najn. +15

Opad —

Wiatr: zachodni

Tend. bar.: spadek ciśnienia

Uwagi: dość pogodnie

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewskiego (W. Pohulańska 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wiuwulskiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

KOMUNIKATY

— Sekcja Propagandowo - Oświatowa Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomo-

cy Wojsku uzupełnia listę odczytów instruktorских referatów p. prof. Stefana Srebrnego p. t. „Podstawy kultury europejskiej”. Referat prof. Srebrnego odbędzie się tak samo jak referaty poprzednie w sali Kuratorium, ul. Wolana 10 o godz. 16,45 w piątek dnia 15 września rb.

SPRAWY SZKOLNE

— Prywatna Szkoła Powszechna stopnia III (z prawami) i przedszkole „Promień” — Wiuwulskiego 4 przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939/40. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Opłaty przystępne. Bezpłatne komplety francuskiego i niemieckiego. Kancelaria czynna codziennie w godz. 10—12.

— Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie przyjmuje za pisy przyjmuje sekretariat Gimnazjum ul. Pisy do kl. I i II. Informacyj udziela i za Zawalna 21, tel. 11-08, w godz. 9—14 codziennie prócz niedziel i świąt.

— Kierownictwo Kursów Dokształcających „Edukacja”, Wilno, wielka 47, tel. 28-78 podaje niniejszym do wiadomości, iż zgodnie z zarządzeniem KOS. Nr 107 rok szkolny rozpocznie się w dn. 11 września. Zbiórka słuchaczy i słuchaczy — 11 września o godz. 15. Imienne powiadomienia nie będą rozsyłane.

Chrześcijańskie kino „SWIATOWID” Mickiewicza 9

Wstrząsający swym realizmem dramat wojenny p. t.

„Ostatni pocałunek obleżonego miasta”

W roli gl.: Dorothy Lamour, Lew Kayres i inni. — Krwawe walki na ulicach miasta Niszczycielskie naloty bombowców nieprzyjacielskich. — Nadprogram: Kapitałna groteska kolorowa p. t. All Baba i 40 rozbójników

KINO Dziś. Najpiękniejsza aktorka świata Kay Francis w arcyfilmie

ZNICZ „Sama przez życie”

Wiuwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 6, w niedziele o 4-8

OGNIKO | Kapitan Mollenard

Dramat ludzi morza p. t. W rolach głównych: Harry Baur i Albert Prejean

Pocz. seans. o g. 6, a w niedz. i święta o 4 — Nadprogram UROZMAICZONE DODATKI

§ 2.

Materiały wymienione w § 1 podlegają zajęciu:

a) materiały pędne i smary: na składach naftowych, składach innych paliw płynnych oraz w ruchomych zbiornikach w czasie transportu, a benzol motorowy — również i w wytwórniach.

Materiały znajdujące się w składach detalicznej sprzedaży (sklepy i stacje pomp benzynowych) nie podlegają zajęciu ogólnemu, lecz mogą być pobrane bezpośrednio przez organa wojskowe.

b) Materiały włókiennicze i skórzane, u wszystkich wytwórców, w handlu, w składach (domach) składowych i składach wolnocłowych,

w domach prywatnych, o ile ilość przekrocza potrzeby osobiste, u wszystkich przetwórców,

z tym, że postanowieniom niniejszego zarządzenia nie podlegają wszystkie zakłady przemysłowe posiadające zamowienia władz, instytucji i przedsiębiorstw państwowych i zakłady posiadające karty wytwórczości wojennej, jako też zakłady produkujące urządzenia, maszyny, narzędzia, przyrządy, przybory i inne urządzenia ruchu na bieżące zamowienia przemysłu i rzemiosła.

c) pozostałe materiały: u wszystkich wytwórców,

Uprzedzam, że winni niestosowania się do powyższego zarządzenia podlegają karze więzienia do lat trzech lub aresztu do lat trzech. Obok kary pozbawienia wolności można orzec grzywnę do 300.000 zł (art. 92, ustęp 2, ustawy z dnia 30 marca 1939 roku o powszechnym obowiązku świadczeń rzeczowych, Dz. U. R. P. Nr 30, poz. 200).

w handlu z wyjątkiem aptek, we wszystkich składach (domach) składowych i składach wolnocłowych), u wszystkich przetwórców z wyjątkiem jak w pkt. b.

Z dniem zajęcia materiały oznaczone w § 1 zostają wyłączone z obrotu. Nie mogą one być zbywane (sprzedawane, darowane) używane, przerabiane, ani przenoszone na inne miejsce.

§ 3.

Wszyscy posiadacze, tj. osoby, w których faktycznym władaniu znajdują się materiały oznaczone w § 1 i w ilości tam określonej obowiązani są:

1) bezzwłocznie, bez osobnego wezwania powiadomić właściwe powiatowe władze administracji ogólnej (starostwo) o posiadanych materiałach, wskazując ilość gatunek i miejsce składu.

2) przechowywać zajęte materiały z taką starannością, by nie straciły na wartości użytkowej i przedsięwziąć wszystkie niezbędne środki dla ochrony materiałów przed zaginięciem, zniszczeniem, zepsuciem, kradzieżą i rabunkiem.

§ 8.

Minister Spraw Wojskowych wyda zarządzenie określające termin w którym kończy się stan zajęcia”.

Wojewoda Wileński

(—) Artur Maruszeński

RADIO

PONIEDZIALEK, dnia 11 września 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Przegląd aktualny. 7,20 Muzyka. 7,50 Wiadomości lokalne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,00 Audycja południowa: a) Muzyka, b) Gazetka południowa, c) Wiadomości lokalne, d) Muzyka. 15,00 Pogadanka aktualna i komunikaty. 15,15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16,00 Dziennik południowy. 16,10 Reportaż aktualny. 16,20 Muzyka z płyt. 17,00 Audycja z Baranowicz. 18,00 Informacje w języku litewskim. 18,10 Wiadomości lokalne. 18,20 Muzyka z płyt. 19,00 Felieton aktualny. 19,10 Recytacje z pism Henkiewicza. 19,30 Przemówienie płk. Umastowskiego — transmisja z Warszawy II. 19,45 Muzyka z płyt. 20,30 Komunikaty. 20,40 Dziennik wieczorny — transmisja z Warszawy II. 20,50 Wiadomości lokalne. 21,00 Recital fortepianowy 21,30 Audycja polska z Londynu. 21,50 Informacje w językach obcych. 22,00 Dziennik wieczorny — transmisja z Warszawy II. 22,10 Muzyka z płyt. 22,30 Informacje w językach obcych. 22,40 Muzyka z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,05 Muzyka z płyt. 23,30 Zakonczenie programu.

HOTEL „ST. GEORGES”
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Sygnatura: Nr Km 639/39 r. i 256/39 r.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, II rewiru, Józef Ciechanowicz, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Jagiellońska Nr 18 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 października 1939 r. w maj. Korzeniowszczyzna, gm. Derewo, odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Witolda Lopotto, składających się ze 100 (sta) kop żyta w snopach, oszacowanych na łączną sumę zł 850.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 30 sierpnia 1939 r.

Komornik

JÓZEF CIECHANOWICZ

LEKARZE

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 po poł. i 3—7 wiecz.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

M. Szrezina

masaż leczniczy i elektryczny. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA

Smiatowska

oraz Gabinet Kosmetyczny. odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, lupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmiłujące, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne.

Nauka i Wychowanie

KURS PISANIA NA MASZYNACH Wilno, ul. Wileńska 32. Zapisy trwają.

RÓŻNE

ZGUBIONA książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Postawy, kat. „A”, rocznik 1903 na imię Delikator Władysław — unieważnia się.

REDAKTORZY DZIAŁÓW, Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieplik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holniewicz — sprawozdania sądowe i reportaże specjalnego wysłannika; Witold Kiszka — wiad. gospodarcze i polityczne (depešowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślowski — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje teatralne; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąciecki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, al. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 78; Baranowicz, Uleńska 11; Luck, Wojewódzka 5.

Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stomża, Stołpce, Saczuszyn, Wołotyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,00

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednorazowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

